

(ak), *100 lat Leonarda Chrzanowskiego*, „Dziennik Polski” 1990, nr 258, s. 5

100 lat Leonarda Chrzanowskiego

To doprawdy nie zwyczajny jubileusz! Dzisiaj właśnie pan Leonard Chrzanowski kończy sto lat życia, życia niezwykle godnego, pracowitego, bogatego w przenajróżniejsze doświadczenia. Czynnie walczył o wolną, niepodległą Polskę na początku wieku, piastował wysokie stanowiska państwowe w II Rzeczypospolitej, dane jest mu oglądać pod koniec wieku narodziny III Rzeczypospolitej. Mimo stu lat zachował dobrą pamięć, żywo interesuje się bieżącymi wydarzeniami, ma skryształizowany pogląd co do przyszłości, a reporterowi powiedział – *Uważam, że prezydentem powinien zostać T. Mazowiecki. Polsce potrzeba spokoju, demokracji, konsekwentnego działania.*

Urodził się 6 listopada 1890 roku w Brzeżanach. Tam ukończył też gimnazjum, do którego uczęszczał razem z Edwardem Rydzem-Śmigłym. Znali się dobrze także ze Związku Strzeleckiego, do którego obaj należeli. Wydział Prawa Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie ukończył tuż przed I wojną światową. W 1914 roku został Leonard Chrzanowski zmobilizowany do Brzeżańskiego Pułku Piechoty, uczestniczył w bitwie pod Tarnopolem, a później – aż do 1918 roku – był żołnierzem korpusu medycznego.

Jako prawnik wstąpił po zdaniu egzaminów do służby państwowej przechodząc kolejne szczeble w pracy administracji. W latach 1928–1930 pełnił funkcję starosty powiatowego w Rawie Ruskiej i Sokalu, a następnie w latach 1930–1933 starosty w Łańcucie. Stracił to stanowisko na skutek zdecydowanej posta-

wy wobec strajków chłopskich. Był zwolennikiem negocjacji, rozmów, a nie siłowego rozwiązania problemów przy pomocy wojska. Niestety wbrew jego zakazowi wprowadzono siły porządkowe, padły strzały, a Leonard Chrzanowski został zdjęty ze stanowiska.

Był wszakże dobrym administratorem i gdy w 1934 roku otrzymał propozycję objęcia stanowiska komisarycznego prezydenta miasta Przemyśla wyraził zgodę. Do dzisiaj poczytuje sobie za sukces, iż po roku wybrany został na to stanowisko w drodze demokratycznych wyborów przez radę miejską. Umiał współpracować z ludźmi, a wśród rodzinnych pamiątek do dzisiaj zachowały się zdjęcia z tamtych lat m.in. moment przekazania dla wojska samolotu ufundowanego przez społeczeństwo. Okres prezydentury w Przemyśle zachował Leonard Chrzanowski w pamięci, wspomina bliską znajomość z gen. Borutą-Spiechowiczem ówczesnym dowódcą Przemyskiego Pułku Piechoty. Po 17 września 1939 roku przekroczył polską granicę i znalazł się na Węgrzech w Balaton-Boglar, a wrócił do kraju już w 1940 roku.

Szczęśliwie przeżył okupację na ziemi rzeszowskiej, a po wojnie wraz z rodziną znalazł się w Krakowie. Pracował w Naczelnej Organizacji Technicznej, a mimo emerytalnego wieku – do 85 roku życia – był czynnym etatowym pracownikiem Instytutu Aparatury Przemysłowej Politechniki Krakowskiej.

W dniu setnych urodzin życzymy Dostojnemu Jubilatowi najlepszego zdrowia, pogody ducha. Jego życiorys może być wzorem dla wielu młodych Polaków.